

PRZYMIERZE I ROZMOWA

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

www.rabbisacks.org

@rabbisacks



Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Żydzi i ekonomia Mi-kec – 16 grudnia 2017 / 28 kislew 5778

Jak wiemy, liczba Żydów, którzy otrzymali Nagrodę Nobla, jest nieproporcjonalnie wysoka, jeśli zestawimy ją z danymi dotyczącymi wielkości populacji żydowskiej na świecie. 20 procent wszystkich laureatów to Żydzi, stanowiący zaledwie 0,2 procent przedstawicieli ludzkości. Oznacza to nadreprezentację w skali 1:100. Największą dysproporcję możemy jednak zauważyć w obszarze ekonomii. Pierwszą Nagrodę Nobla w tej dziedzinie przyznano w 1969 roku, a ostatnią w roku 2016. W tym czasie wręczono nagrody 78 laureatom, z czego 28, czyli ponad 35 procent, było Żydami.

Jednym z pierwszych wśród wielu wybitnych żydowskich ekonomistów był David Ricardo – autor teorii przewagi komparatywnej, nazwanej później przez Paula Samuelsona jedyną prawdziwą i nieoczywistą teorią w naukach społecznych. Kolejną ważną postacią był John von Neumann, główny twórca teorii gier, rozbudowanej później przez kolejnego laureata Nagrody Nobla, Roberta Aumanna. Milton Friedman dał początek monetaryzmowi, Kenneth Arrow ekonomii dobrobytu, a Joe Stiglitz i Jeffrey Sachs ekonomii rozwoju. Daniel Kahneman i nieżyjący już Amos Tversky przyczynili się do rozwoju ekonomii behawioralnej. Gary Becker, posługując się narzędziami analizy ekonomicznej, badał mechanizmy podejmowania decyzji. Tych samych narzędzi używał Richard Posner do badania wzajemnych oddziaływań ekonomii i prawa. Musielibyśmy również wspomnieć o takich wielkich nazwiskach z dziedziny ekonomii i polityki gospodarczej jak: Larry Summers, Alan Greenspan, sir James Wolfensohn, Janet Yellen, Stanley Fischer i wielu innych, zbyt licznych, żeby ich tu wymienić.

Wszystko jednak zaczęło się od Józefa, który w parszy na ten tydzień staje się pierwszym na świecie ekonomistą. Interpretując sny faraona, tworzy wczesną teorię cyklu koniunkturalnego – następujących po sobie okresów szybkiego i wolnego rozwoju gospodarczego, siedmiu lat dobrych

zbiorów i siedmiu lat nieurodzajów. Józef rozumie, że jeśli głowa państwa śni o krowach i kolbach kukurydzy, najprawdopodobniej podświadomie myśli o makroekonomii. Niepokojący charakter snów miał sygnalizować Boskie ostrzeżenie przed „czarnym łabędziem” (N. N. Taleb, „Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń”) – niezwykle rzadkim fenomenem, na który nie jest przygotowana konwencjonalna ekonomia.

Po zdiagnozowaniu problemu, Józef natychmiast proponuje rozwiązanie: należy wykorzystać urodzaj najbliższych lat i zgromadzić wystarczającą ilość zapasów na kolejne lata. To dobry przykład długoletniego planu gospodarczego. Józef radzi: „I niechaj zarządzi Faraon, aby ustanowił nadzorców nad ziemią, i zbierał piątą część urodzajów ziemi Micraim, w siedmiu latach obfitości. I niech nagromadzą wszelkiej żywności lat tych dobrych, które nastąpią, i składają zboże pod rękę Faraona, na żywność po miastach, i niech pilnują. I będzie ta żywność zapasem dla ziemi, na siedem lat głodu, które nastąpią w ziemi Micraim, aby nie wyniszczała ziemia od głodu” (Be-reszit 41:34-36).

Jego pierwsza rada okazała się zbawienna. Późniejsza polityka gospodarcza Józefa, opisana w parszy *Wa-jigas*, była już dość wątpliwa. Kiedy w okresie nieurodzaju ludziom skończyły się pieniądze, Józef polecił im sprzedać swoje bydło. Kiedy i jego zasoby się wyczerpały, ustalił z faraonem, żeby wszyscy, oprócz kapłanów, mogli odsprzedawać mu ziemię. W ten sposób Egipcjanie stali się chłopami pańszczyźnianymi faraona, zobowiązanymi oddawać mu dwadzieścia procent corocznych zbiorów.

Upaństwowienie bydła, siły roboczej i ziemi wiązało się z oddaniem niemalże całej władzy w ręce faraona i zdegradowaniem poddanych mu ludzi do poziomu niewolników. Obie te reformy w końcu odwróciły się przeciwko pobratymcom Józefa, bo kiedy nastąpiły rządy nowego faraona, zniewolił on Izraelitów. Nieprzypadkowo w Torze fraza, która w dwóch fragmentach odnosi się do Egipcjan, później zostanie użyta do opisu Izraelitów: *awadim le-faro*, stali się „niewolnikami faraona” (Be-reszit 47:19, 25). Tora dyskretnie podpowiada nam, że zbyt inwazyjne przejmowanie władzy gospodarczej przez państwo może okazać się, jak powiedział Friedrich Hayek: „drogą do zniewolenia” – klęską wolności.

Z przekonaniem możemy więc powiedzieć, że Józef był pierwszym ekonomistą. Ale jak wytłumaczyć tak duży odsetek Żydów wśród zajmujących się współcześnie tą dziedziną? Nie twierdę, że Żydzi stworzyli kapitalizm, bo tak nie jest. Według słynnej teorii Maxa Webera to protestancka etyka – szczególnie wartości kalwinistów – ukształtowała „ducha kapitalizmu” („Etyka protestancka a duch kapitalizmu” z 1930 roku). Według Rodneya Starka największą rolę w tym procesie odegrał Kościół katolicki sprzed Reformacji („The Victory of Reason: how Christianity led to freedom, capitalism and Western success”). Adam Smith, autor „Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów” (1776), pierwszego wielkiego dzieła o gospodarce rynkowej, był jedną z głównych postaci szkockiego oświecenia. Jego przekonania wahały się pomiędzy konwencjonalną filozofią chrześcijańską a deizmem. Ci myśliciele, którzy twierdzili, że istnieje jakaś szczególna więź między Żydami a kapitalizmem – jak Karol Marks czy Werner Sombart – nie byli szczególnymi sympatykami ani Żydów, ani kapitalizmu.

Mimo to gospodarka rynkowa wykształciła się właśnie w kulturach, które kierowały się judeo-chrześcijańską etyką. Chiny, na przykład, do XVII wieku dominowały na polu technologii. Nie zdołały jednak stworzyć na bazie tego całej dziedziny nauki, wolnego rynku lub wywołać rewolucji przemysłowej. Przez wieki, aż do niedawna, były daleko w tyle za rozwiniętym Zachodem. Jakie wartości zawarte w Torze tak mocno przyczyniły się zatem do kształtowania myśli ekonomicznej, tworzenia instytucji i ogólnego rozwoju?

David Landes, profesor na Uniwersytecie Harvarda, próbuje odpowiedzieć na to pytanie w pracy „The Wealth and Poverty of Nations”. Na początku udowadnia, że Biblia kładzie nacisk na prawo własności. Landes cytuje słowa Mojżesza wypowiedziane do Wiekuistego w odpowiedzi na bunt Koracha: „Ni jednego osła nie wziąłem od nich, anim skrzywdził żadnego z nich” (Be-midbar 16:15). W podobnych słowach prorok Samuel zwraca się do ludu, który wyszedł na spotkanie z nowym królem. Samuel pyta retorycznie: „Czyjego wołu wziąłem, albo czyjego osła wziąłem?” (1 Samuela 12:3). W innych społecznościach prawo króla do przejmowania mienia swoich poddanych było czymś oczywistym. Według Johna Locke’a natomiast prawo własności jest koniecznym warunkiem wolnego społeczeństwa.

Kolejną znaczącą wartością wpisaną w etykę judaizmu jest uszanowanie wartości pracy. Bóg uchronił Noego od potopu, ale ten musiał zbudować arkę. Jeszcze innym ważnym elementem jest rozumienie czasu, który w judaizmie jest raczej linearny niż cykliczny i bardziej niż zapętłającą się sekwencję wydarzeń, w której w końcu wszystko wraca do początkowego punktu przypomina szeroką przestrzeń, która umożliwia zmiany i rozwój. Te wartości są nam doskonale znane, bo tworzą fundament zachodniej kultury. Stały się dla nas oczywiste, więc często zapominamy, że nie są uniwersalne dla wszystkich ludzi w każdym czasie. Jonathan Haidt w książce „The Righteous Mind” do opisu nowoczesnej zachodniej cywilizacji używa akronimu „WEIRD” (dziwna, nadnaturalna) – *Western* (zachodnia), *Educated* (wykształcona), *Industrial* (przemysłowa), *Rich* (bogata) i *Democratic* (demokratyczna).

Według mnie, rozstrzygającym momentem, który wyznaczył granicę między judaizmem a starożytnym światem magii, tajemnicy i mitu, był fakt stworzenia przez Boga natury w akcie woli i powołania do życia człowieka na Jego podobieństwo – dania mu woli tworzenia. Oznacza to, że dla Żydów świętością nie jest świat zastany, ale taki, jakim powinien się on stać. Bieda, choroby, głód, niesprawiedliwość, wyzyskiwanie bezbronnych ludzi przez tych, którzy są u szczytu władzy – to nie cechy świata, jakiego chce Bóg. Być może wszystkie te elementy należą do ludzkiej natury, ale człowiek jest zdolny do tego, aby nad nią zapanować. Wolą Boga nie jest zaakceptowanie takiego świata, ale leczenie go i zapobieganie podobnym sytuacjom w przyszłości. Dlatego też Żydzi na przestrzeni wieków, w zaskakujących, jak na tak nieliczną grupę ludzi, proporcjach, decydowali się na bycie prawnikami walczącymi z niesprawiedliwością, lekarzami tępiącymi choroby, nauczycielami szerzącymi wiedzę, ekonomistami zmagającymi się z biedą i (szczególnie we współczesnym Izraelu) inżynierami rolnictwa poszukującymi nowych rozwiązań technologicznych, aby móc produkować żywność tam, gdzie natura na to nie pozwalała.

Parsza *Mi-kec* w znakomity sposób obrazuje tę ideę. Józef na samym początku rozpoznaje problem – kraj zostanie dotknięty przez głód, który ma trwać siedem lat. Nie uznaje jednak tej przepowiedni za przeznaczenie, które należy zaakceptować, ale za problem, który trzeba rozwiązać. Po czym zwyczajnie go rozwiązuje, ratując cały region przed śmiercią głodową. Są rzeczy, które należy po prostu zmienić, zamiast czekać, aż problem zniknie. Ludzkie cierpienie nie jest czymś, co należy znosić, ale przewyciężyć. Oto idea zmieniająca życie, o której uczy nas Józef. Nie jest świętością nic, co wymaga naprawy. Wolą Boga nie jest, abyśmy zaakceptowali cierpienie i głód, ale żebyśmy podjęli walkę.